

Z Autopsji, Czasu parabola (ft. Intruz, Sadoch, prod. Phono CoZaBit)

Parabola życia
Życia parabola
Parabola

Życie to jedno pasmo
Wzlotów, upadków
Raz się wiedzie elegancje
By za chwilę spaść w dół
W paraboli czasu tu jak na zakręcie życia
Dzisiaj wszyscy cię kochają, jutro dusi znieczulica

Życie to jedno pasmo
Wzlotów, upadków
Raz się wiedzie elegancje
By za chwilę spaść w dół
W paraboli czasu tu jak na zakręcie życia
Dzisiaj wszyscy cię kochają, jutro dusi znieczulica

Życie jest przewrotne, a więc docień dobre chwile
Byś na koniec nie żałował tego, czego nie zrobiłeś
Też myślę się jak każdy, często z myślami biję
I myślę o tym jakby wyglądało moje życie

Gdybym poszedł w inne mańki i łukiem mijał ulice
Małolaci byli, kradli, wyje*ane na ten system
Dziś wbijam w ich zakazy, taki jestem, zawsze byłem
Ten sam Michał. Aż tak przecież się nie zmieniłem

Ale dziś inaczej patrzę, muszę zadbać o rodzinę
Nie chcę na sali widzeń widywać się z synem
I choć staram się jak mogę, ciągle przeciwności widzę
Często myślę – nie dam rady, znowu pójdę na łatwiznę

Parabole
Raz na górze raz na dole
Tak się kręci w błędnym kole